

K a t a r z y n a P a p r z y c k a

## O intencjonalności działań i zaniechań, czyli o społecznej naturze sprawstwa<sup>1</sup>

**Słowa kluczowe:** *działania intencjonalne, zaniechania intencjonalne, intencja, wiedza, indywidualizm, świadomość, sprawstwo, akrazja, przewidywalność, traf*

### 1. Społeczna natura sprawstwa a (nie-)indywidualizm

Tezę o społecznej naturze sprawstwa można rozumieć na wiele sposobów. Po pierwsze, można sądzić, że to kontekst społeczny określa, jakie znaczenie nabiera pewne działanie (por. np. kontekstualizm Meldena 1961). Taki sam ruch ręki może – ze względu na kontekst społeczny – być głosowaniem za jakąś kandydaturą bądź głosowaniem przeciw, może być zgłoszeniem obecności lub chęci zadania pytania, deklaracją w licytacji etc. Po drugie, można sądzić, że działania należy wyjaśniać przez odwołanie do sytuacji społecznych bądź stanów mentalnych innych osób (por. np. Baier 1985; Doris 2002; Harman 1999; Nowak 1987, 1991ab; Paprzycka 2002, 2003; von Wright 1971, 1983; Wilson 1989). Po trzecie, można dopatrywać się społecznej natury sprawstwa w tym, że jako sprawcy jesteśmy podmiotami społecznymi, że kształtujemy się w relacjach z innymi ludźmi.

Warto jednak zwrócić uwagę, że każda z tych interpretacji tej tezy jest zgodna z poglądem intencjonalistycznym, że działanie sprawcy jest działaniem ze względu na to, że realizuje pewną intencję sprawcy. W sloganie Anscombe-Davidsona wszystkie działania są intencjonalne pod jakimś opisem (Anscombe

---

<sup>1</sup> Chciałabym podziękować organizatorom X Polskiego Zjazdu Filozoficznego za zaproszenie do wygłoszenia wykładu. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2013/11/B/HS1/03939.

1963, 1979; Davidson 1971). Dlatego też tezy o społecznej naturze sprawstwa są – z punktu widzenia intencjonalizmu – traktowane jako filozoficznie wtórne. Takie przekonanie o wtórności byłoby uprawnione, gdyby istotnie było tak, że u podstaw wszystkich tych przejawów społecznej natury sprawstwa leżałoby pojęcie działania, którego jedyną filozoficzną analizą byłaby analiza odwołująca się do pojęcia intencjonalnego działania, a to z kolei rozumiane musiałoby być jako realizowanie intencji sprawcy.

Tak jednak nie jest. Po pierwsze, zwracano uwagę, że nie wszystkie działania wydają się być realizowaniem intencji sprawcy. Część działań wykonujemy automatycznie, nawykowo (Pollard 2003, 2006). Inne są wykonywane bez żadnego powodu (Anscombe 1963). Niektóre działania są wykonane omyłkowo (Amaya 2013; Felix 2015; Peabody 2005). Można się oczywiście upierać, że w tych wypadkach są realizowane intencje, ale zmienia się wtedy sens pojęcia intencji. Po drugie, intencjonalizm nie jest jedynym poglądem na naturę działania (por. przegląd alternatywnych teorii w: Paprzycka 2012a), choć niewątpliwie jest najbliższy kartezjańskiemu obrazowi świata, do którego przywykliśmy.

W niniejszym tekście chcę pokazać, że lepiej zrozumiemy samo pojęcie działania intencjonalnego, gdy zdamy sobie sprawę właśnie ze społecznej natury sprawstwa. Przedstawiona przeze mnie argumentacja da pewne uzasadnienie dla jeszcze jednego znaczenia tezy o społecznej naturze sprawstwa. Tezę tę można mianowicie rozumieć w następujący sposób: aby dokonać analizy pojęcia sprawstwa, powinniśmy rozszerzyć siatkę pojęciową tak, by uwzględniała nie tylko stany mentalne sprawcy (paradygmatycznie: intencje), ale też stany mentalne innych osób (paradygmatycznie: normatywne oczekiwania).

U źródeł filozoficznej refleksji leży dążenie do konstruowania siatek pojęciowych. Oprócz płodności w rozwiązywaniu problemów filozoficznych ich walorem jest też różnorodność. Nie wszystkie okażą się przydatne, ale dobrze jest mieć w tym względzie pewien wybór. Anglosaską refleksję filozoficzną nad naturą sprawstwa cechują trzy wyraźne tendencje: indywidualizm, intencjonalizm i internalizm. Wszystkie są wyrazem skoncentrowania na pojedynczym podmiocie. Indywidualizm przejawia się w tym, że wszelkie formy interakcji między jednostkami są zawsze niejako filtrowane przez perspektywę podmiotu. Intencjonalizm przejawia się w skoncentrowaniu uwagi na pojęciu intencji. Wreszcie internalizm jest związany z wycofaniem naszego sprawstwa ze świata jak najbliższej podmiotowi. Tej koncentracji na pojedynczym sprawcy przeciwstawiam obraz podmiotu zanurzonego w relacje z innymi ludźmi – niekoniecznie filtrującego ich wpływy, czasami podlegającego wpływom innych bezpośrednio (nieindywidualizm eksplanacyjny; por. Paprzycka 1997, 1998, 2002, 2003; Schmid 2008, 2009); pojęcie intencji można zastąpić szerszym pojęciem normatywnego oczekiwania (nieintencjonalizm; por. Paprzycka 1997, 1999, 2003, 2005, 2014b), a sprawstwo

można rozumieć jako rozciągające się w obręb świata (eksternalizm, por. Alvarez, Hyman 1999; Hyman 2015; Paprzycka 2010, 2012b, w druku).

Rozpocznę od refleksji nad pewnymi anomalnymi dla intencjonalistycznego ujęcia przypadkami działań intencjonalnych, które nie wydają się być realizowaniem intencji sprawcy (§ 2). Chodzi o wypadki działań intencjonalnych, które nie są zamierzone, choć są przez sprawcę przewidziane. Dobrą ilustracją tego typu sytuacji jest efekt Knobe'a, a jednym ze sposobów wyjaśnienia tego efektu jest odwołanie się do pojęcia intencjonalnych zaniechań. W § 3 będę bronić poglądu, że pojęcie intencjonalności, które dotyczy działań intencjonalnych, oraz pojęcie intencjonalności, które dotyczy zaniechań intencjonalnych, są – i powinny być – różne. Co więcej, pokażę, że ta dwoista natura intencjonalności jawi się jako nieprzezwyčajalnie dwoista (a zatem też arbitralna) tylko wtedy, gdy przyjmujemy perspektywę indywidualistyczną. Jeżeli natomiast uwzględnimy nie tylko sprawcę, ale i innych, to zobaczymy, że oba pojęcia intencjonalności realizują pewien wspólny trzon. W § 4 pokażę, że pojęcie intencjonalności zaniechań może się okazać przydatne w rozwiązywaniu innych zagadek dotyczących rzekomo intencjonalności działań.

## 2. Wyjaśnienie klasycznego efektu Knobe'a

Efekt Knobe'a jest związany z anomalnymi atrybucjami intencjonalności w pewnych kontekstach nacechowanych normatywnie (§ 2.1). Proponowane wyjaśnienie tego efektu jest związane z hipotezą („hipotezą zaniechań”; por. Paprzycka 2014a, 2015b), zgodnie z którą owe anomalne przypisania intencjonalności nie są przypisaniem intencjonalności działań, lecz intencjonalności zaniechań (§ 2.2).

### 2.1. Klasyczny efekt Knobe'a

Knobe (2003) przedstawił badanym dwie prawie identyczne historyjki, różniące się jedynie tym, że tam, gdzie w jednej mowa jest o „szkodzeniu”, tam w drugiej – mowa o „pomaganiu”.

(S) Wicedyrektor zwraca się do dyrektora pewnej firmy: „Myślmy o wdrożeniu nowego programu. Pozwoli nam pomnożyć zyski[, ale zaszkodzi | i pomoże] środowisku.” Dyrektor odpowiada: „Zupełnie nie obchodzi mnie, że [zaszkodzi | pomoże] środowisku. Chcę tylko uzyskać jak największe zyski. Wdrażamy program.” Program został wdrożony. Zgodnie z oczekiwaniami [zaszkodził | pomógł] środowisku<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> W przytoczonych historyjkach zmienione zostały nazwy stanowisk w firmie (por. Knobe 2003).

Na pytanie, czy dyrektor zaszkodził środowisku intencjonalnie, większość (82% według Knobe'a 2003) badanych (w pierwszej grupie) odpowiada pozytywnie, tj. że dyrektor intencjonalnie zaszkodził środowisku. Na pytanie, czy dyrektor pomógł środowisku intencjonalnie, większość (77%) badanych (w drugiej grupie) odpowiada negatywnie.

Zgodnie ze standardowym ujęciem działania intencjonalnego  $\alpha$ -owanie jest intencjonalnym działaniem sprawcy, o ile jest realizacją intencji sprawcy, by  $\alpha$ -ować<sup>3</sup>. Przypisanie dyrektorowi intencjonalnego szkodenia środowisku jest z tej perspektywy anomalne, bowiem dyrektor nie ma intencji szkodenia środowisku. Deklaruje on wyraźnie, że nie jest zainteresowany tym, że program środowisku zaszkodzi (w historyjce o szkodzeniu), podobnie jak nie jest zainteresowany tym, że program środowisku pomoże (w historyjce o pomaganiu). W obu wypadkach jest on świadom tego, że program środowisku zaszkodzi (pomoże), lecz sama świadomość nie wystarcza dla intencjonalności działania (przynajmniej nie w ujęciu standardowym<sup>4</sup>). Ze standardowego punktu widzenia werdykt badanych jest więc zrozumiały w wypadku historyjki o pomaganiu – badani twierdzą, że dyrektor nie pomógł środowisku intencjonalnie, gdyż nie realizował intencji pomagania środowisku – realizował on intencję pomnażania zysków. Werdykt badanych nie jest jednak zrozumiały w wypadku historyjki o szkodzeniu. Dyrektor nie realizował wszakże intencji szkodenia środowisku – realizował on intencję pomnażania zysków. Badani powinni więc analogicznie twierdzić, że dyrektor nie zaszkodził środowisku intencjonalnie.

## 2.2. Hipoteza zaniechań

Zgodnie z hipotezą zaniechań (Paprzycka 2014a, 2015b) przypisania intencjonalności czasami dotyczą działań intencjonalnych, a czasami intencjonalnych zaniechań. W wypadku historyjki o szkodzeniu mamy istotnie do czynienia

---

<sup>3</sup> Pogląd ten, zwany też poglądem prostym („*the simple view*”, por. Adams 1986; McCann 1986), jest czasami odrzucany na rzecz koncepcji pojedynczego stanu („*the single phenomenon view*”, por. Bratman 1984, 1987; podążam tu za zgrabnym tłumaczeniem M. Zaręby), zgodnie z którą intencjonalne  $\alpha$ -owanie pociąga za sobą intencję, choć niekoniecznie intencję, by  $\alpha$ -ować. Teoretycznie kłopotliwe jest dookreślenie treści tej intencji – Bratman wprowadza pojęcie potencjału motywacyjnego, które jednak jedynie nazywa problem. Na domiar złego dla tej koncepcji efekt Knobe'a przynajmniej *prima facie* pozostaje problemem – jeżeli określimy wymaganą treść intencji tak, by koncepcja ta wyjaśniała przypisanie intencjonalności w historyjce o szkodzeniu, to relacja ta jest przecież powielona w historyjce o pomaganiu, gdzie intencjonalność już nie jest przypisywana.

<sup>4</sup> Alternatywne propozycje (por. np. Gorr, Horgan 1982; Fleming 1981), według których świadomość wystarcza dla intencjonalności, mają z kolei kłopot ze zrozumieniem werdyktu w historyjce o pomaganiu.

z intencjonalnym zaniechaniem dyrektora, które przybiera językowe szaty działania intencjonalnego.

Według normatywnej teorii zaniechań (np. Feinberg 1984; Gorr 1979; Paprzycka 1997, 2003; Patryas 1993; Smith 1990, 2005; von Wright 1963; Williams 1995) możemy powiedzieć o pewnym podmiocie  $x$ , że:

- (Z)  $x$  dopuszcza się intencjonalnego zaniechania  $\alpha$ -owania<sup>5</sup>, dokładnie wtedy, gdy:
- (i)  $x$  powinien był  $\alpha$ -ować<sup>6</sup> (warunek normatywny),
  - (ii) w mocy  $x$ -a leżało  $\alpha$ -owanie (warunek możliwości),
  - (iii) nie jest prawdą, że  $x$   $\alpha$ -ował (warunek niespełnienia),
  - (iv)  $x$  zdawał sobie sprawę z warunków zaniechania, tj. że nie  $\alpha$ -ował, że  $\alpha$ -owanie było jego obowiązkiem, oraz że  $\alpha$ -owanie leżało w jego mocy (warunek wiedzy).

Ponieważ zaniechanie jest rozumiane jako niespełnienie powinności, to owa powinność jest konstytutywna dla tak rozumianego zaniechania. Oczywiście nie każde niewypełnienie obowiązku jest zaniechaniem – sprawca musi jeszcze być w stanie ten obowiązek wypełnić (wyraża się w ten sposób zasada *ought implies can*). Osoba, która nie jest w stanie wziąć udziału w biegu (na przykład dlatego, że ma złamaną nogę), nie powinna zostać obłożona obowiązkiem, którego częścią byłoby bieganie. Intencjonalność zaniechań z kolei wymaga tylko świadomości sprawcy (por. Gorr 1979; von Wright 1963), a nie np. intencji sprawcy (por. Clarke 2010; 2014). Sądzę, że są podstawy, by pewną wersję takiego ujęcia zaniechania (i zaniechania intencjonalnego) przyjąć (w § 3.1–3.2 bronię w szczególności warunku wiedzy jako warunku intencjonalności zaniechań).

Filozofowie działania często podchodzili do tematyki zaniechań z metafizycznego punktu widzenia – zaniechanie w takim ujęciu to nierobienie czegoś, to brak (*absence*, por. Clarke 2012ab, 2014). Normatywna teoria zaniechań natomiast nie jest teorią metafizyczną. Oczywiście nierobienie czegokolwiek

---

<sup>5</sup> Zastosowanie powszechnie używanych w literaturze anglojęzycznej zmiennych działaniowych ‘ $\phi$ ’ oraz ‘ $\psi$ ’ jest o tyle niefortunne, że trudno się je odmienia w języku polskim. Trudno powiedzieć, że ktoś „fi-uje”. Można stosować jednak inne litery greckiego alfabetu, np. ‘ $\kappa$ ’ lub ‘ $\lambda$ ’ (łatwiej powiedzieć, że ktoś „kappuje” czy „lambduje”). Z tych samych względów można stosować ‘ $\alpha$ ’, ‘ $\beta$ ’, ‘ $\gamma$ ’, ‘ $\delta$ ’ etc. (odpowiednio: „alfuje”, „betuje”, „gammuje”, „deltuje”), gdy potrzebne są więcej niż dwie różne zmienne, a także by oddać np. strukturę ABCD Anscombe (1963). Zmiennymi osobowymi będą ‘ $x$ ’, ‘ $y$ ’, etc.

<sup>6</sup> Paradygmatycznym przykładem powinności jest obowiązek, ale owe powinności mogą być też słabsze, związane z normatywnymi oczekiwaniami (Altman 2005; Feinberg 1984; Paprzycka 1997, 1999, 2003; Williams 1985). Smith (1990, 2005) broniła poglądu, że oczekiwania mogą być też predyktywne; są jednak powody, by takie stanowisko odrzucić (Altman 2005).

może być zaniechaniem, o ile stanowi niewypełnienie pewnego obowiązku. Równie jednak dobrze niewypełnienie pewnego obowiązku może stanowić właśnie zrobienie czegoś, jakieś  $\beta$ -owanie. Dzieje się tak w wypadku, gdy na sprawcę nałożony jest obowiązek negatywny, by nie- $\beta$ -ować. Ze spełnieniem powyższych warunków mielibyśmy odpowiednio do czynienia, gdy:

- (i)  $x$  miał obowiązek nie- $\beta$ -owania (warunek normatywny),
- (ii) w mocy  $x$ -a leżało nie- $\beta$ -owanie (warunek możliwości),
- (iii)  $x$   $\beta$ -ował (warunek niespełnienia),
- (iv)  $x$  zdawał sobie sprawę z warunków zaniechania (warunek wiedzy).

W takiej sytuacji – zgodnie z teorią intencjonalnych zaniechań – można przypisać  $x$ -owi intencjonalne zaniechanie nie- $\beta$ -owania.

Efekt Knobe’a daje się wyjaśnić, po pierwsze, wskazując na to, że w sytuacji szkodzenia mamy do czynienia właśnie z intencjonalnym zaniechaniem wypełnienia obowiązku nieszkodzenia środowisku, a po drugie, pokazując, że przypisanie tego zaniechania intencjonalnego daje się prosto – choć nie bezproblemowo – przekształcić w przypisanie działania intencjonalnego.

O tym, że dyrektor intencjonalnie zaniechał nieszkodzenia środowisku, łatwo się przekonać. Wszystkie cztery warunki są spełnione. Na dyrektora leżał obowiązek nieszkodzenia środowisku. Nieszkodzenie środowisku było w mocy dyrektora – wszakże dyrektor może nie uruchomić programu. Dyrektor zaszkodził środowisku – jego uruchomienie programu doprowadziło do strat ekologicznych. Dyrektor zdawał sobie z tego wszystkiego sprawę. Zatem dyrektora zaszkodzenie środowisku było intencjonalne pod opisem „zaniechanie nieszkodzenia środowisku”.

Nietrudno zauważyć, że powyższy opis zawiera podwójną negację – jedna jest związana z treścią negatywnego obowiązku *nieszkodzenia*, a druga jest związana z pojęciem zaniechania, które zakłada *niewypełnienie* obowiązku. Obie negacje można ujawnić w następującym wnioskowaniu. Skoro dyrektor intencjonalnie zaniechał nieszkodzenia środowisku, to tym, czego dyrektor intencjonalnie nie zrobił, jest nieszkodzenie środowisku. Zatem dyrektor intencjonalnie nie nie-zaszkodził środowisku. Eliminując podwójną negację, otrzymujemy tezę, że dyrektor intencjonalnie zaszkodził środowisku.

Pokazywałam wcześniej (por. Paprzycka 2014a, 2015b), że powyższe wnioskowanie opiera się na problematycznej zasadzie ( $\Gamma 1$ ).

( $\Gamma 1$ ) Jeżeli  $x$  intencjonalnie zaniechał (nie-) $\alpha$ -owania, to  $x$  intencjonalnie nie (nie-) $\alpha$ -ował.

Zasada ta jest fałszywa, jeżeli warunki nakładane na intencjonalne zaniechania zasadniczo różnią się od warunków nakładanych na intencjonalne działa-

nia. Jeżeli przyjmiemy pogląd, którego będę bronić niżej (por. § 3.1–3.2), że intencjonalność zaniechań zakłada spełnienie warunku wiedzy, a także jeżeli przyjmiemy dominujący pogląd, że intencjonalność działań zakłada spełnienie warunku intencji, to (Γ1) jest ewidentnie fałszywe, gdyż spełnienie warunku wiedzy nie pociąga za sobą spełnienia warunku intencji.

To, że powyższe wnioskowanie jest oparte na błędnej zasadzie, pokazuje tylko, że mimo iż łatwo nam przychodzi przekształcenie jednego opisu (intencjonalnego zaniechania nieszkodzenia środowisku) w drugi (intencjonalnego szkodzenia środowisku), to nie świadczy to o tym, że mamy do czynienia z intencjonalnym działaniem zaszkodzenia środowisku. Raczej przypisanie intencjonalnego szkodzenia środowisku powinniśmy traktować jako przypisanie intencjonalnego zaniechania, które jednak zostaje wyrażone tak, jak gdybyśmy przypisywali dyrektorowi intencjonalne działanie.

### 3. Dwoista natura intencjonalności

Teoria intencjonalnych zaniechań rzeczywiście często była formułowana jako zakładająca warunek wiedzy, a nie warunek intencji. Można jednak sądzić, że należałoby również w wypadku intencjonalności zaniechań wymagać spełnienia warunku intencji (§ 3.1). W § 3.2 pokazuję, dlaczego zwolennik normatywnej teorii zaniechań *powinien* wiązać intencjonalność zaniechań ze spełnieniem warunku wiedzy, a nie warunku intencji. Bronię (§ 3.3) tezy, że wbrew pozorom ujawniająca się dwoistość intencjonalności(w) zaniechań (tj. intencjonalności wymagającej spełnienia warunku wiedzy) i intencjonalności(i) działań (tj. intencjonalności wymagającej spełnienia warunku intencji) ma pewien wspólny trzon. Ten trzon daje się jednak dostrzec tylko z nieindywidualistycznego punktu widzenia.

#### 3.1. Intencjonalistyczne i nieintencjonalistyczne rozumienie intencjonalności zaniechań

Według ujęcia normatywnego zaniechanie jest intencjonalne, o ile sprawca zdaje sobie sprawę z warunków swego zaniechania. Warunek ten określamy jako warunek wiedzy, choć jest to o tyle mylące, że wiedza w tego typu kontekstach to po prostu prawdziwe przekonanie (por. Bentham 1988 [1781]; Rosen 2008; Peels 2010, 2014); dalej będę używać wymiennie terminów ‘świadomość’, ‘wiedza’, ‘zdawanie sobie sprawy’, czy ‘prawdziwe przekonanie’<sup>7</sup>. Takie rozumienie intencjonalności zaniechań nie jest jednak niekontrowersyjne

---

<sup>7</sup> Warto też podkreślić, że Bentham używał terminu ‘świadomy’ (*conscious*) na określenie właśnie stanu prawdziwego przekonania.

(por. np. Green 1979, 1980; Clarke 2010, 2014). Proponowano w szczególności uspołnienie warunków intencjonalności dla działań i dla zaniechań przez dodanie warunku intencji.

Według intencjonalistycznego rozumienia zaniechań intencjonalnych (Clarke 2010, 2014), jeżeli  $x$  dopuszcza się zaniechania  $\alpha$ -owania, to jest ono intencjonalne tylko wtedy, gdy  $x$  ma intencję  $\alpha$ -owania bądź  $\beta$ -owania (gdzie  $\beta$ -owanie jest dostatecznie blisko związane z  $\alpha$ -owaniem). Zwolennicy ujęcia nieintencjonalistycznego dopuszczają oczywiście możliwość tego, że zaniechaniu  $\alpha$ -owania może towarzyszyć intencja, by nie  $\alpha$ -ować. Twierdzą oni jedynie, że minimalnym warunkiem intencjonalności zaniechań jest świadomość. Takie podejście reprezentuje np. von Wright (1963), konstruując coraz bogatsze ujęcia intencjonalności – od świadomości po działanie z rozmysłem, poprzedzone deliberacją.

Pokażę, że zwolennik normatywnej teorii zaniechań ma zasadnicze powody po temu, by odrzucić interpretację intencjonalistyczną. Zanim przejdę do argumentu pozytywnego na rzecz nieintencjonalistycznego rozumienia intencjonalności zaniechań (§ 3.2), rozważmy parę argumentów na rzecz intencjonalistycznego rozumienia intencjonalności zaniechań. Po pierwsze, można się odwoływać do tego, że świadomość, wiedza, przekonania są niewłaściwymi rodzajami stanów intencjonalnych, gdyż – w przeciwieństwie do intencji czy pragnień – mają kierunek dopasowania od-świata-do-umysłu. Są stanami poznawczymi, odbiorczymi, a nie stanami konatywnymi, motywującymi. Po drugie, jako takie są niezdolne do wygenerowania impulsu motywacyjnego, który pozwoliłby wyjaśnić, dlaczego sprawca dane działanie podjął (Mele 1992, 2003).

Na argument z niewłaściwego kierunku dopasowania odpowiem później (§ 3.3), na razie pozwolę sobie zwrócić uwagę, że argument z motywacyjnego impulsu nie jest szczególnie przekonujący – w każdym razie nie jest przekonujący, jeżeli chodzi o zaniechania. Zaniechania zwykle są – a przynajmniej mogą być – związane z beczynnością sprawcy. Jeżeli Antoś leży na kanapie, gdy zbliża się czas jego wyjścia do szkoły, to jego dalsze leżenie na kanapie wcale nie wymaga jakiegoś dodatkowego motywacyjnego impulsu, by można było powiedzieć w pewnym momencie, że zaniechał pójścia do szkoły. Intencjonalność tego zaniechania też nie wymaga jakiegoś mentalnego impulsu, lecz po prostu zdawania sobie sprawy z tego, co się dzieje.

Inny argument na rzecz intencjonalistycznego rozumienia intencjonalności zaniechań przedstawia R. Clarke (2010, 2014). Otóż Clarke sugeruje, że ani świadomość, ani nawet świadomość wraz z pragnieniem nie wystarczają do intencjonalności zaniechań. Clarke twierdzi, że tylko intencja, z którą związane jest charakterystyczne zobowiązanie (por. Brandom 1984; Bratman 1987), jest stanem mentalnym mogącym przesądzić o intencjonalności zaniechań. W przeciwnym wypadku mielibyśmy do czynienia ze zbyt frywolnym rozumieniem intencjonal-



nych zaniechań. Wszakże w danej chwili nie robimy bardzo wielu rzeczy – np. nie wyskakujemy przez okno, nie wpadamy pod tramwaj, etc. Jesteśmy też świadomi tego, że nie wyskakujemy przez okno czy że nie wpadamy pod tramwaj (a jeżeli do tej pory nie byliśmy, to już jesteśmy), a także pragniemy tego nie robić. Gdyby przyjąć, że świadomość i pragnienie wystarcza do intencjonalności zaniechań, wówczas okazałoby się, że dopuszczamy się intencjonalnych zaniechań nazbyt często. W tej chwili dopuszczamy się intencjonalnego zaniechania wyskoczenia przez okno, intencjonalnego zaniechania wpadnięcia pod tramwaj, a także – po uświadomieniu sobie, czego jeszcze nie robimy – dopuszczamy się intencjonalnego zaniechania skoczenia z dachów sąsiadujących wieżowców, wskoczenia do pobliskiej rzeki czy jeziora itd. Clarke przekonuje, że aby mówić o intencjonalnym zaniechaniu, potrzebny jest element zobowiązania, a tylko intencja jest stanem umysłu, który taki element zobowiązania dostarcza.

Problem z tą argumentacją Clarke’a jest taki, że można zgodzić się z przesłanką, nie zgadzając się z wnioskiem. Można zgodzić się, że aby mówić o intencjonalnym zaniechaniu, potrzebny jest element zobowiązania. W rzeczy samej, według normatywnej teorii zaniechań o zaniechaniu wolno mówić *tylko wówczas*, gdy z takim zobowiązaniem mamy do czynienia. Warunkiem koniecznym tego rozumienia zaniechania jest bowiem warunek normatywny. Jeżeli jednak tak, to wcale nie trzeba oczekiwać, że element zobowiązania zostanie dostarczony przez warunek intencjonalności zaniechań. Jest on zapewniony przez warunek normatywny. W ten sposób nieintencjonalistyczne rozumienie intencjonalności zaniechań jest – na gruncie normatywnej teorii zaniechań – uwolnione od argumentacji Clarke’a. Moje niewyskakiwanie przez okno, niewyskakiwanie pod tramwaj, niezeskakiwanie z wieżowców w ogóle nie jest moim zaniechaniem, bo nie ciąży na mnie ani obowiązek, ani nawet rozsądne oczekiwanie, by wyskoczyć przez okno, wskoczyć pod tramwaj czy zeskoczyć z wieżowca. Przykłady te w ogóle nie dotyczą zaniechań, a więc kwestia intencjonalności tych zaniechań w ogóle nie powstaje.

Gdybym jednak miała intencję niewyskoczenia przez okno i intencję tę zrealizowała przez okno nie wyskakując, to wtedy wolno byłoby przypisać mi intencjonalne działanie, polegające na niewyskoczeniu przez okno (podjęłabym wtedy intencjonalne działanie negatywne – być może powiedzielibyśmy, że intencjonalnie powstrzymałam się od wyskoczenia przez okno<sup>8</sup>). Nie byłoby to jednak w ogóle moje zaniechanie *sensu stricto*, jeżeli nie ciążyłaby na mnie jakaś powinność wyskoczenia przez okno.

<sup>8</sup> W języku angielskim mowa byłaby o ‘*refraining*’. W swej ostatniej książce (2014) zatytułowanej *Omissions*, Clarke właściwie cały czas mówi w formie alternatywy o zaniechaniach lub powstrzymywaniach („*omissions or refrainings*”). Sądzę, że jest to głęboki błąd (por. Paprzycka 2015a), który jest niejednokrotnie odpowiedzialny za niemożność przedstawienia jednoznacznych analiz.

### 3.2. Argument za nieintencjonalistyczną wersją normatywnej teorii zaniechań

Przejdźmy teraz do pozytywnego argumentu na rzecz nieintencjonalistycznego rozumienia intencjonalności zaniechań. Pokażę, że przyjmując normatywną teorię zaniechań, powinniśmy przyjąć nieintencjonalistyczny zamiast intencjonalistycznego warunku intencjonalności.

Rozpocznijmy od kluczowego rozróżnienia na dwa typy zobowiązań: zewnętrzne i wewnętrzne. Otóż zobowiązania zewnętrzne mają swoje źródło poza sprawcą – w innych podmiotach. Typowymi przykładami takich zobowiązań są obowiązki, które często nakładane są na podmiot nawet bez jego wiedzy. Może się zdarzyć, że podróżując w odległe miejsca, znajdziemy się w społeczności, w której normą jest spełniać pewne oczekiwania, z czego możemy sobie w ogóle nie zdawać sprawy. Zobowiązania wewnętrzne natomiast mają swoje źródło w samym sprawcy – to sprawca sam siebie zobowiązuje do pewnych zadań. Typowym przykładem tego typu zobowiązania są właśnie intencje, których elementem są normatywne oczekiwania sprawcy nakładane na siebie samego (por. Paprzycka 1997, 1999).

Gdy sam sprawca nakłada na siebie zobowiązanie w wypadku, gdy postanawia coś zrobić, kwestia jego postawy względem tego zobowiązania (wewnętrznego) niejako nie powstaje. Gdy jednak na sprawcę nałożone jest zewnętrzne zobowiązanie, by  $\alpha$ -ować, wówczas kwestia postawy sprawcy względem tego zobowiązania staje się istotna. Może być wszakże tak, że sprawca w ogóle nie zdaje sobie sprawy z tego zobowiązania. Może też być tak, że sprawca zdaje sobie sprawę, że powinien  $\alpha$ -ować. Sprawca może postanowić  $\alpha$ -ować, może postanowić nie  $\alpha$ -ować, albo może nic nie postanawiać. Gdy sprawca postanawia, by  $\alpha$ -ować (ew. nie- $\alpha$ -ować), to przyjmuje dodatkowe zobowiązanie – tym razem zobowiązanie wewnętrzne, które jest albo zgodne, albo niezgodne ze zobowiązaniem zewnętrznym. Gdy sprawca nic nie postanawia, to w mocy jest tylko jedno zobowiązanie zewnętrzne, którego jest świadom bądź też nie.

Zakładam dalej – zgodnie ze standardowym ujęciem – że działanie intencjonalne polega na realizacji intencji, czyli wewnętrznych zobowiązań sprawcy. Zakładam też – zgodnie z normatywną teorią zaniechań – że zaniechanie jest niewypełnieniem paradygmatycznie zewnętrznych zobowiązań. Pod koniec (§ 4) wspomnę o zaniechaniach, które są niewypełnieniem wewnętrznych zobowiązań sprawcy, ale na razie będę się skupiać wyłącznie na niewypełnieniach zewnętrznych zobowiązań. Pokażę, dlaczego intencjonalność tak rozumianych zaniechań wymaga jedynie spełnienia warunku wiedzy, a nie – jak można byłoby sądzić – warunku intencji.

Odwołajmy się do konkretnego przykładu. Wyobraźmy sobie, że Antek intencjonalnie zaniechał zapłacenia podatku. Zgodnie z nieintencjonalistyczną wersją teorii normatywnej, spełnione muszą być cztery warunki:

- (i) Antek miał obowiązek zapłacenia podatku (warunek normatywny),
- (ii) zapłacenie podatku było w mocy Antka (warunek możliwości),
- (iii) Antek nie zapłacił podatku (warunek braku realizacji),
- (iv) Antek był świadom tego, że powinien zapłacić podatek, że mógł zapłacić podatek, że nie zapłacił podatku (warunek wiedzy).

Zgodnie z konkurencyjną wersją intencjonalistyczną, te warunki należy jeszcze wyposażyć w warunek dodatkowy, albo zastąpić warunek (iv) warunkiem:

Antek miał intencję, by nie zapłacić podatku (warunek intencji).

Zwolennik normatywnej teorii zaniechań rozumie zaniechanie jako niewypełnienie pewnego obowiązku. To treść tego obowiązku określa to, z jakim zaniechaniem mamy do czynienia. Zaniechanie *zapłacenia podatków* jest zaniechaniem ze względu na zobowiązanie *zapłacenia podatków*. Zaniechanie *przyprowadzenia dziecka z przedszkola* jest zaniechaniem ze względu na zobowiązanie *przyprowadzenia dziecka z przedszkola*. Zaniechanie *odrobienia lekcji* jest zaniechaniem ze względu na powinność *odrobienia lekcji*. Itd. Obowiązek  $\alpha$ -owania jest konstytutywny dla zaniechania  $\alpha$ -owania.

Otóż zwolennik normatywnej teorii zaniechań może bronić tezy, że intencjonalność zaniechań powinna być związana ze stanem umysłu, który dotyczy tego zobowiązania, które jest konstytutywne dla zaniechania. Przyjrzyjmy się naszemu przykładowi zaniechania zapłacenia podatku przez Antka. Konstytutywny dla tego zaniechania jest obowiązek *zapłacenia podatku*. Suponowany stan wiedzy Antka dotyczy właśnie tego obowiązku – Antek wie, że *powinien zapłacić podatek*. Antka wiedza jest więc stanem umysłu, który dotyczy zobowiązania konstytutywnego dla zaniechania.

Jeżeli przyjrzymy się stanowi umysłu, który jest postulowany przez zwolenników intencjonalistycznej wersji tej teorii, to okaże się, że intencja w tym wypadku nie dotyczy zobowiązania konstytutywnego dla zaniechania. Intencjonalista wymaga, aby w wypadku zaniechania *zapłacenia podatku* Antek miał intencję, by *nie zapłacić podatku*. Ta intencja jednak zasadniczo różni się treścią od rzeczoności zobowiązania. Zgodnie z poglądem, że postanawiając  $\alpha$ -ować, sprawca podejmuje wewnętrzne zobowiązanie, by  $\alpha$ -ować, to w tym wypadku intencja Antka sprawia, że mamy do czynienia nie z jednym zobowiązaniem, lecz z dwoma. Oprócz zobowiązania zewnętrznego do *zapłacenia*

*podatku* mamy teraz do czynienia z wewnętrznym zobowiązaniem Antka do *niezapłacenia podatku*. Intencja więc nie tylko nie dotyczy zobowiązania konstytutywnego dla zaniechania, ale wręcz dodaje nowe zobowiązanie.

Co więcej, to nowe zobowiązanie Antka do *niezapłacenia podatku* jest niezależne od zobowiązania zewnętrznego do *zapłacenia podatku*. Przecież Antek mógłby mieć tę intencję, nawet gdyby nie ciążyło na nim zobowiązanie do zapłacenia podatku. Oczywiście może też być tak, że taki obowiązek na Antku jednak ciąży. Zanim jednak moglibyśmy uznać, że intencja Antka dotyczy tego obowiązku, Antek musiałby sobie *zdać sprawę* z tego, że realizacja jego intencji w konsekwencji doprowadzi do niewypełnienia obowiązku *zapłacenia podatku*. Innymi słowy, nawet gdy Antek ma rzeczoną intencję, to ponownie stan umysłu, który dotyczy zobowiązania konstytutywnego dla zaniechania, jest pewnym stanem poznawczym Antka.

Reasumując, zwolennik normatywnej teorii zaniechań wiąże intencjonalność zaniechań ze stanem umysłu, który dotyczy tego zobowiązania, które jest konstytutywne dla zaniechania. Stan umysłu, który dotyczy zobowiązania do *zapłacenia podatku*, to wiedza czy też świadomość sprawcy. W sytuacji, gdy sprawca dopuszcza się zaniechania *zapłacenia podatków*, nawet jeżeli sprawca ma intencję, to intencja ta ma niewłaściwą treść – jest to bowiem intencja *niezapłacenia podatków*. A zatem intencjonalność zaniechań jest związana ze świadomością czy też z wiedzą sprawcy, a nie z jego intencją.

Należy zwrócić uwagę, że w sytuacji, w której Antek zdaje sobie sprawę z warunków swego zaniechania zapłacenia podatku, a jeszcze dodatkowo ma intencję, by podatku nie zapłacić, możemy mieć do czynienia nie tylko z intencjonalnym zaniechaniem zapłacenia podatku, lecz również z intencjonalnym działaniem niezapłacenia podatku przez Antka. (To, czy mamy do czynienia z intencjonalnym działaniem negatywnym, będzie zależało od tego, czy spełnione są warunki nakładane na realizację rzeczonej intencji; por. np. Clarke 2014). Intencja więc może być istotna dla działania intencjonalnego, ale nie jest istotna dla intencjonalnego zaniechania<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> Nie stanowi to jakiegoś osobliwego problemu. Zgodnie z dominującym poglądem Anscombe-Davidsona (por. Anscombe 1963, 1979; Davidson 1971 [1980]), jedno zdarzenie może być działaniem intencjonalnym pod jednym opisem, a działaniem nieintencjonalnym pod innym opisem. Pogląd ten należałoby uzupełnić o trzecią możliwość, że dane zdarzenie może być intencjonalne pod jeszcze innym opisem, a mianowicie jako pewnego zaniechania.

### 3.3. Intencjonalność(i) działań vs. intencjonalność(w) zaniechań

Jeżeli przedstawiona wyżej argumentacja jest trafna, to intencjonalność zaniechań różni się od intencjonalności działań. Intencjonalność zaniechań wymaga wiedzy czy też świadomości podmiotu, podczas gdy intencjonalność działań wymaga intencji podmiotu.

Jedną z teoretycznych motywacji dla ujęcia intencjonalistycznego jest dążenie do teoretycznego ujednoczenia. Istotnie, może się wydawać, że taka dwoistość rozumienia intencjonalności w wypadku działań i zaniechań jest teoretycznie niepożądana. Otóż chciałabym bronić tej dwoistości poprzez wskazanie na jej głębokie uzasadnienie.

Rozpoczęłam od konstatacji, że współczesna filozofia działania – a dotyczy to też filozofii umysłu – oparta jest na założeniach indywidualistycznych (por. Paprzycka 1997, 1998, 2002, 2003; Schmid 2008, 2009). Centrum uwagi jest skierowane na sprawcę – tradycyjnie na indywidualnego sprawcę, choć coraz częściej to ujęcie się rozluźnia tak, by objąć grupę sprawców jako sprawcę (por. np. Gilbert 1989; Pettit 2003; List & Pettit 2011; Tuomela 1984). Jednakże nawet ujęcie sprawstwa grupowego powiela te same podstawowe kategorie stosowane do działań indywidualnych, a w szczególności poszukuje się szczególnego rodzaju intencji grupowych, tzw. intencji wspólnych („*we-intentions*”).

Szkicowany wyżej obraz sprawstwa różni się zasadniczo od dominującego modelu, w którym sprawca (czy to indywidualny, czy grupowy) jest niejako traktowany jako źródło wszelkiego sprawstwa. Niekiedy rzeczywiście jest tak, jak przedstawia się to w tym tradycyjnym ujęciu, i realizujemy nasze własne intencje. W tych wypadkach realizujemy nasze własne wewnętrzne zobowiązania. Jako sprawcy jednak jesteśmy z gruntu istotami społecznymi. Nie tylko tworzymy własne zobowiązania, ale jesteśmy też odbiorcami zobowiązań, których źródłem są inni. W tych wypadkach też nasze sprawstwo może się przejawiać – choćby wtedy, gdy tych zobowiązań nie realizujemy. Kluczem są tu dwa typy zobowiązań: zobowiązania wewnętrzne i zobowiązania zewnętrzne<sup>10</sup>.

Głęboko społeczne rozumienie sprawstwa pozwala na dostrzeżenie roli, jaką odgrywają te dwa rodzaje zobowiązań. Ważne jest też podkreślenie tego, że różnią się one od siebie w zasadniczy sposób. Podejmując zobowiązanie wewnętrzne (intencję), sprawca jest zarówno źródłem, jak i odbiorcą tego zobowiązania: to sprawca zobowiązanie kreuje i to sprawca będzie je realizował. *Eo ipso* zobowiązanie takie jest sprawcy dostępne. W wypadku zobowiązań zewnętrznych, sprawca jest co prawda ich odbiorcą – to on ma je realizować

---

<sup>10</sup> Można domniemywać, że zdolność do tworzenia i realizowania zobowiązań wewnętrznych uzyskujemy w oparciu o zdolność do realizacji zobowiązań zewnętrznych. Ta kwestia jest jednak w tym momencie drugorzędna.

– ale nie jest ich źródłem. W tej sytuacji możliwe jest, że takie zobowiązanie będzie sprawcy niedostępne. Stanie się ono dostępne w momencie, w którym sprawca zda sobie z niego sprawę, dowie się o nim.

Zwróćmy uwagę, że w naszkicowanym obrazie sytuacji naturalne wydaje się mówić o dostępności danego zobowiązania sprawcy. W wypadku zobowiązań wewnętrznych ta dostępność zagwarantowana jest tym, że to sam sprawca jest źródłem tego zobowiązania. Dlatego też w wypadku zobowiązań zewnętrznych dostępność nie jest zagwarantowana, ponieważ źródło zobowiązania leży poza sprawcą – potrzebne jest rozpoznanie tego faktu przez sprawcę. W momencie, w którym sprawca zda sobie sprawę ze zobowiązania zewnętrznego, które go wiąże, stanie mu się ono dostępne. Otóż ta dostępność sprawcy wydaje się właśnie wspólnym mianownikiem dla intencjonalności zarówno działań, jak i zaniechań.

Te dwa rodzaje intencjonalności różnią się od siebie jednak dość zasadniczo. Intencjonalność(i) działań przejawia się w intencjach sprawcy, a więc w stanie umysłu o kierunku dopasowania od-umysłu-do-świata. Intencjonalność(w) zaniechań przejawia się w wiedzy czy świadomości sprawcy, a więc w stanie umysłu o kierunku dopasowania od-świata-do-umysłu.

Warto zwrócić uwagę, że w wypadku intencjonalnych zaniechań mamy do czynienia z dodatkowym stanem o kierunku dopasowania od-umysłu-do-świata, tyle że nie jest to stan mentalny sprawcy. Zobowiązania w ogóle mają kierunek dopasowania od-umysłu-do-świata. W wypadku intencjonalnych działań, to intencja jest stanem umysłu o kierunku dopasowania od-umysłu-do-świata. Jest ona związana ze zobowiązaniem wewnętrznym sprawcy, które jest sprawcy bezpośrednio dostępne ze względu na to, że sprawca jest twórcą tego zobowiązania<sup>11</sup>. W wypadku intencjonalnych zaniechań, mamy do czynienia ze zobowiązaniem zewnętrznym sprawcy, które ma kierunek dopasowania od-umysłu-do-świata, ale którego dostępność dla sprawcy wymaga, by sprawca jeszcze zdawał sobie z niego sprawę. Mylnie jest zatem wrażenie, że intencjonalność(i) działań i intencjonalność(w) zaniechań różnią się tym, że podczas gdy intencjonalność(i) działań jest związana ze stanem umysłu od-umysłu-do-świata, to intencjonalność(w) zaniechań jest związana ze stanem umysłu od-świata-do-umysłu. Tak rzeczywiście jest, gdy ograniczamy się do poszukiwania stanów mentalnych *tylko* w umyśle sprawcy. Zaniechania jednak są przy takim ograniczeniu w ogóle niedostępne. Są one przejawami sprawstwa społecznego *par excellence*. Jeżeli rozszerzymy nasze pole poszukiwań, to zobaczymy też, że intencjonalność(w) zaniechań jest związana ze stanem od-umysłu-do-świata, choć będzie to stan umysłu innych osób, a mianowicie tych, którzy nakładają na sprawcę pewne oczekiwania normatywne.

---

<sup>11</sup> Bezpośredniość, o której tu mowa, wydaje się być dokładnie tą bezpośredniością, o której mówi Anscombe (1963), wprowadzając pojęcie wiedzy bezpośredniej.

Należy też zwrócić uwagę, że intencjonalność(w) jest w tym sensie eksternalistyczna. Zakłada ona, że zaniechanie rzeczywiście miało miejsce, to jest w szczególności, że sprawca był rzeczywiście zobowiązany do zrobienia tego, czego nie zrobił. Nie można mówić o zaniechaniu intencjonalnym w sytuacji, gdy  $x$ -owi tylko wydaje się, że jest on zobowiązany do  $\alpha$ -owania, gdy  $x$ -owi tylko wydaje się, że jest on w stanie  $\alpha$ -ować, lub gdy  $x$ -owi tylko wydaje się, że nie  $\alpha$ -uje. W takiej sytuacji  $x$ -owi tylko wydaje się, że dopuścił się zaniechania. Przekonania  $x$ -a co do spełnienia warunków zaniechania muszą być prawdziwe.

#### 4. Intencjonalność(w) działań

Widzieliśmy już, że paradygmatycznie intencjonalność działań jest związana z intencjonalnością(i), to jest z realizowaniem intencji sprawcy. Są jednak wypadki, gdy pewne działanie sprawcy jest intencjonalne nie ze względu na to, że jest realizacją intencji sprawcy, lecz ze względu na to, że jest świadomym niewypełnieniem pewnego zobowiązania – zwykle zobowiązania negatywnego. Innymi słowy, działania intencjonalne mogą być zarówno działaniami intencjonalnymi(i) *sensu stricto* jak też intencjonalnymi(w) zaniechaniami. W tym ostatnim wypadku ich intencjonalność nie wymaga realizacji intencji sprawcy.

O pewnej klasie tego typu przypadków, a mianowicie działań intencjonalnych(w), już mówiliśmy. Są to działania intencjonalne związane z niezamierzonymi, choć przewidywalnymi skutkami ubocznymi naszych działań, o ile są to skutki niepożądane (por. też Harman 1976). Dobrym przykładem są choćby historyjki Knobe'a. To, że są to skutki niepożądane (niech takim niepożądanym skutkiem będzie  $\beta$ -owanie), należy rozumieć jako spełnienie warunku normatywnego –  $x$  powinien nie  $\beta$ -ować. O ile  $x$  jest w stanie nie  $\beta$ -ować,  $\beta$ -uje i zdaje sobie z tego sprawę, to można mu przypisać intencjonalne(w) zaniechanie nie- $\beta$ -owania. Jego  $\beta$ -owanie będzie intencjonalne(w) pod opisanym „zaniechanie nie- $\beta$ -owania”. W sytuacji, w której  $\beta$ -owanie jest przewidywalnym, choć niezamierzonym skutkiem intencjonalnego(i)  $\alpha$ -owania  $x$ -a, wszystkie warunki normatywnej teorii zaniechań intencjonalnych są spełnione. Warunek możliwości jest spełniony,  $x$  wie, że  $\alpha$ -owanie może doprowadzić do  $\beta$ -owania ( $\beta$ -owanie jest przewidywalnym skutkiem  $\alpha$ -owania) – o ile więc w mocy  $x$ -a jest nie- $\alpha$ -owanie, to w jego mocy jest również nie- $\beta$ -owanie.

Drużga klasa tego typu przypadków to niektóre przypadkowe konsekwencje naszych działań intencjonalnych. Takie przypadki egzemplifikowane są przez problem Butlera (Butler 1978; Paprzycka 2014a). Są to sytuacje, których ogólną strukturę można oddać w następujący sposób. Sprawca  $x$   $\alpha$ -uje intencjonalnie. Skutkiem  $\alpha$ -owania jest  $\beta$ -owanie – jest to jednak skutek przypadkowy: podczas gdy  $\alpha$ -owanie leży w mocy sprawcy, to  $\beta$ -owanie w mocy sprawcy nie leży

(pojęcie tego, co leży w mocy sprawcy, jest rozumiane w sensie wprowadzonym w pracy: Paprzycka 2014a). Ponieważ  $\beta$ -owanie nie leży w mocy sprawcy, wyklucza to intencjonalność(i)  $\beta$ -owania. Natomiast w sytuacjach, w których  $x$  powinien nie  $\beta$ -ować (warunek normatywny), nie- $\beta$ -owanie leży w mocy  $x$ -a (warunek możliwości),  $x$   $\beta$ -uje (warunek braku realizacji) i  $x$  zdaje sobie z tego sprawę (warunek wiedzy),  $\beta$ -owanie  $x$ -a będzie intencjonalne(w) pod opisem „zaniechanie nie- $\beta$ -owania”. W tych warunkach przypadkowość  $\beta$ -owania wyklucza co prawda intencjonalność(i)  $\beta$ -owania, ale nie wyklucza intencjonalności(w) zaniechania nie- $\beta$ -owania.

Wreszcie trzecia klasa przypadków, w których można mówić o intencjonalności(w) działań, dotyczy przypadków akrazji. Notorycznie problematyczne dla teoretyków działania jest z jednej strony silne przekonanie, że przejawy słabej woli są przykładami działań intencjonalnych, a z drugiej strony opór przed przypisywaniem sprawcy intencji, by zrobić to, co robi – sprawca wydaje się wówczas być irracjonalny. Beata postanawia przejść na ścisłą dietę, a jej zamiar jest podbudowany szeregiem różnorodnych racji (np. Beata wie, że jest to konieczne dla jej zdrowia i dobrostanu). Gdy Beata sięga po lody czekoladowe, które dosłownie napraszają się, by je zjeść, to czy tym samym realizuje swoją intencję, by jednak nie przechodzić na dietę? Czy odrzuca swoją wcześniejszą intencję, czy też ma spreczne intencje?

Otóż naszkicowane wyżej podejście może pomóc przynajmniej częściowo w zrozumieniu nie tyle akrazji jako takiej, co raczej intencjonalności działań akratycznych. Otóż działania akratyczne są niewypełnieniem zobowiązania wewnętrznego sprawcy – są niezrealizowaniem intencji sprawcy, są więc szczególnego typu zaniechaniami. Powiedziałam wcześniej, że zaniechania są niewypełnieniem paradygmatycznie zewnętrznych zobowiązań sprawcy. Sprawca może jednak również nie wypełniać swoich wewnętrznych zobowiązań. Gdy sprawca wewnętrznie zobowiązuje się do nie- $\beta$ -owania (niezjedzenia lodów czekoladowych), a następnie  $\beta$ -uje (zjada lody czekoladowe), to owo  $\beta$ -owanie jest intencjonalne(w), o ile w mocy sprawcy leżało nie- $\beta$ -owanie i o ile sprawca zdawał sobie sprawę z warunków zaniechania. Te warunki wydają się być w większości działań akratycznych spełnione.

## 5. Wnioski

Starałam się pokazać, że są powody, by odróżnić intencjonalność(i) działań od intencjonalności(w) zaniechań. Intencjonalność(i) działań jest związana z realizacją intencji, tj. wewnętrznego zobowiązania sprawcy. Intencjonalność(w) zaniechań jest związana ze świadomym niewypełnieniem paradygmatycznie zewnętrznego zobowiązania sprawcy.



Pokazywałam też, że pojęcie intencjonalności(w), charakterystyczne dla zaniechań, może dotyczyć działań, o ile te działania są świadomym niewypełnieniem zobowiązania, by tego działania nie podejmować. Dotyczy to działań będących niezamierzonymi, przewidywalnymi skutkami działań intencjonalnych, których egzemplifikacją jest efekt Knobe'a. Dotyczy to działań będących przypadkowymi konsekwencjami działań intencjonalnych, których egzemplifikacją jest problem Butlera. Dotyczy to wreszcie działań akratycznych.

Jeżeli patrzymy na te dwa rodzaje intencjonalności z indywidualistycznego punktu widzenia, koncentrując się wyłącznie na umyśle sprawcy, to dostrzeżemy tylko różnice – intencjonalność(i) działań zakłada intencję sprawcy, a więc stan konatywny, podczas gdy intencjonalność(w) zakłada prawdziwe przekonanie (świadomość) sprawcy, a więc stan poznawczy. Dopiero odrzucenie tego indywidualistycznego punktu wyjścia i spojrzenie na sprawcę jako podmiot z gruntu zanurzony w relacjach z innymi podmiotami – z jednej strony sam zobowiązujący się do podejmowania działań, a z drugiej będący odbiorcą zobowiązań nakładanych nań przez innych – pozwala na dostrzeżenie tego, co wspólne obu pojęciom intencjonalności. Wbrew pozorom pojęcie działania intencjonalnego, które często jest przez filozofów działania o proveniencji indywidualistycznej traktowane jako bastion takiego myślenia o sprawstwie, daje się lepiej zrozumieć, jeżeli przyjmiemy perspektywę nieindywidualistyczną.

Z uwagi na to, jak istotną rolę we współczesnej anglosaskiej filozofii działania odgrywa pojęcie działania intencjonalnego, należałoby dokonać rewizji dotyczącej związków pojęciowych, w jakie pojęcie intencjonalności jest uwikłane. W języku polskim nie mamy obecnie pojęcia, które odpowiadałoby pojęciu działania intencjonalnego. Pojęcie działania umyślnego, które stosował jeszcze Kotarbiński ([1934] 1957, 1955) czy Ajdukiewicz ([1937] 1960), współcześnie nabrało wyrażonego nacechowania negatywnego. Gdy mówimy np. że Jasia umyślnie pomogła cioci, to budzi się podejrzenie, że pomaganie to jakiś występki Jasi. Powstaje więc szerokie pole dla badań nad, z jednej strony, relacją między anglosaskim pojęciem działania intencjonalnego a polskimi pojęciami działania umyślnego, celowego, specjalnego, rozmyślnego, świadomego etc., a z drugiej strony, nad relacjami między pojęciami filozoficznymi a pojęciami języków naturalnych.

## Bibliografia

- Adams F. (1986). Intention and Intentional Action: The Simple View. *Mind and Language*, 1, 281–301.
- Ajdukiewicz K. ([1938] 1960). Postępowanie człowieka. In K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie, Tom 1*. Warszawa: PWN.

- Altman A. (2005). Concepts of Omission. *Legal Theory*, 11, 251–257.
- Alvarez M., & Hyman J. (1998). Agents and their Actions. *Philosophy*, 73, 219–245.
- Amaya S. (2013). Slips. *Nous*, 47(3), 559–576.
- Anscombe G.E.M. (1979). Under a Description. *Nous*, 13, 219–233.
- Anscombe G.E.M. (1963). *Intention* (2nd ed.). Oxford: Blackwell.
- Baier A. (1985). *Postures of the Mind. Essays on Mind and Morals*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Bentham J. (1988 [1781]). *The Principles of Morals and Legislation*. Buffalo, NY: Prometheus Books.
- Brandon R. (1994). *Making It Explicit. Reasoning, Representing and Discursive Commitment*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Bratman M.E. (1984). Two Faces of Intention. *The Philosophical Review*, 93(3), 375–405.
- Bratman M.E. (1987). *Intention, Plans, and Practical Reason*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Butler R.J. (1978). Report on Analysis „Problem” No. 16. *Analysis*, 38(3), 113–114.
- Clarke R. (2010). Intentional Omissions. *Nous*, 44(1), 158–177.
- Clarke R. (2012a). Absence of Action. *Philosophical Studies*, 158, 361–376.
- Clarke R. (2012b). What is an Omission? *Philosophical Issues*, 22, 127–143.
- Clarke R. (2014). *Omissions. Agency, Metaphysics, and Responsibility*. Oxford: Oxford University Press.
- Davidson D. ([1971] 1980). Agency. In D. Davidson, *Essays on Actions and Events* (pp. 43–61). Oxford: Clarendon Press.
- Doris J.M. (2002). *Lack of Character*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Feinberg J. (1984). *Harm to Others. The Moral Limits of the Criminal Law*. Oxford: Oxford University Press.
- Felix C.V. (2015). *Slips, Thoughts and Actions*. Ph.D. Dissertation: Lund University.
- Fleming N. (1981). Autonomy of the Will. *Mind*, 90, 201–223.
- Gilbert M. (1989). *On Social Facts*. London: Routledge.
- Gorr M. (1979). Omissions. In R. C. Whittemore (Ed.), *Tulane Studies in Philosophy: Studies in Action Theory* (Vol. 28, pp. 93–102). New Orleans: Tulane University Press.
- Gorr M., & Horgan T. (1982). Intentional and Unintentional Actions. *Philosophical Studies*, 41, 251–262.
- Green O. (1979). Refraining and Responsibility. In R. C. Whittemore (Ed.), *Tulane Studies in Philosophy: Studies in Action Theory* (Vol. 28, pp. 103–113). New Orleans: Tulane University Press.
- Harman G. (1999). Moral Philosophy Meets Social Psychology: Virtue Ethics and the Fundamental Attribution Error. *Proceedings of the Aristotelian Society*, 99, 315–331.
- Hyman J. (2015). *Action, Knowledge, and Will*. Oxford: Oxford University Press.

- Knobe J. (2003). Intentional Action and Side Effects in Ordinary Language. *Analysis*, 63(3), 190–194.
- Kotarbiński T. ([1934] 1957). Czyn. In T. Kotarbiński, *Wybór Pism. Tom I: Myśli o działaniu* (pp. 422–449). Warszawa: PWN.
- Kotarbiński T. (1955). *Traktat o dobrej robocie*. Warszawa: PWN.
- List C., & Pettit P. (2011). *Group Agency. The Possibility, Design, and Status of Corporate Agents*. Oxford: Oxford University Press.
- McCann H. (1986). Rationality and the Range of Intention. *Midwest Studies in Philosophy*, 10, 191–211.
- Melden A.I. (1961). *Free Action*. London: Routledge & Kegan Paul.
- Mele A.R. (1992). *Springs of Action. Understanding Intentional Behavior*. New York: Oxford University Press.
- Mele A.R. (2003). *Motivation and Agency*. Oxford: Oxford University Press.
- Nowak L. (1987). Man and People. *Social Theory and Practice*, 14, 1–17.
- Nowak L. (1991a). *Power and Civil Society. Toward a Dynamic Theory of Real Socialism*. New York: Greenwood Press.
- Nowak L. (1991b). *U podstaw teorii socjalizmu*. Poznań: NAKOM.
- Paprzycka K. (1997). *Social Anatomy of Action. Towards a Responsibility-Based Account of Action*. Ph.D. Dissertation: University of Pittsburgh.
- Paprzycka K. (1998). Collectivism on the Horizon: A Challenge to Pettit's Critique of Collectivism. *Australasian Journal of Philosophy*, 76, 165–181.
- Paprzycka K. (1999). Normative Expectations, Intentions, and Beliefs. *The Southern Journal of Philosophy*, 37, 629–652.
- Paprzycka K. (2002). False Consciousness of Intentional Psychology. *Philosophical Psychology*, 15, 271–295.
- Paprzycka K. (2003). Jak zaniechania mogą pomóc w zrozumieniu, czym są działania? *Kognitywistyka i Media w Edukacji*, 7, 274–284.
- Paprzycka K. (2010). Problem indywidualności i internalizacji działań. *Analiza i egzystencja*, 11, 291–315.
- Paprzycka K. (2012a). Analityczna filozofia działania: problemy i stanowiska. In M. Miłkowski, & R. Poczobut, *Przewodnik po filozofii umysłu* (pp. 465–494). Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Paprzycka K. (2012b). Ginet on the Problem of Action Externalization. *Philosophia (Philosophical Quarterly of Israel)*, 40, 841–855.
- Paprzycka K. (2014a). Rozwiązanie problemu Butlera i wyjaśnienie efektu Knobe'a. *Filozofia Nauki*, 22(2), 73–96.
- Paprzycka K. (2014b). Social Re-Construction of Agency. In M.C. Galavotti, D. Dieks, W.J. Gonzalez, S. Hartman, T. Uebel, & M. Weber, *New Directions in the Philosophy of Science* (pp. 323–338). Dordrecht: Springer.

- Paprzycka K. (2015a). Review of „Omissions. Agency, Metaphysics, and Responsibility” by Randolph Clarke (Oxford: Oxford University Press, 2014). *Philosophy, Theology, and the Sciences*, 2(2), 243–246.
- Paprzycka K. (2015b). The Omissions Account of the Knobe Effect and the Asymmetry Challenge. *Mind and Language*, 30(5), 550–571.
- Patryas W. (1993). *Zaniechanie. Próba analizy metodologicznej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Peels R. (2010). What is Ignorance? *Philosophia*, 38, 57–67.
- Peels R. (2014). What Kind of Ignorance Excuses? Two Neglected Issues. *The Philosophical Quarterly*, 64, 478–496.
- Pettit P. (2003). Groups with Minds of their Own. In F. Schmitt (ed.), *Socializing Metaphysics. The Nature of Social Reality* (pp. 167–193). Lanham, MD: Rowman & Littlefield.
- Pollard B. (2003). Can Virtuous Actions Be both Habitual and Rational. *Ethical Theory and Moral Practice*, 6, 411–425.
- Pollard B. (2006). Explaining Actions with Habits. *American Philosophical Quarterly*, 43, 57–68.
- Rosen G. (2008). Kleinbart the Oblivious and Other Tales of Ignorance and Responsibility. *The Journal of Philosophy*, 105, 591–610.
- Schmid H.B. (2008). Plural Action. *Philosophy of the Social Sciences*, 38, 25–54.
- Schmid H.B. (2009). *Plural Action. Essays in Philosophy and Social Science*. Dordrecht: Springer.
- Smith P.G. (1990). Contemplating Failure: The Importance of Unconscious Omissions. *Philosophical Studies*, 59, 159–176.
- Smith P.G. (2005). Feinberg and the Failure to Act. *Legal Theory*, 11, 237–250.
- Tuomela R. (1984). *A Theory of Social Action*. Dordrecht: Reidel.
- von Wright G.H. (1963). *Norm and Action*. London: Routledge and Kegan Paul.
- von Wright G.H. (1971). *Explanation and Understanding*. London: Routledge & Kegan Paul.
- von Wright G.H. (1983). Explanation and Understanding of Action. In G.H. von Wright, *Philosophical Papers, vol. 1* (pp. 53–66). Ithaca, NY: Cornell University Press.
- Williams B. (1995). Acts and Omissions, Doing and Not Doing. In B. Williams, *Making Sense of Humanity and Other Philosophical Essays* (pp. 56–64). Cambridge: Cambridge University Press.
- Wilson G. (1989). *The Intentionality of Human Action*. Stanford: Stanford University Press.

## Streszczenie

Zarówno działania, jak i zaniechania mogą być intencjonalne. Naturalne wydaje się przypuszczenie, że w obu wypadkach mamy do czynienia z jednolitym pojęciem intencjonalności. Odrzucenie tego naturalnego założenia okazuje się bardzo płodne teoretycznie. Pozwala na wyjaśnienie notorycznie pojawiających się problemów w filozofii działania, np. problemu intencjonalności niezamierzonych, choć przewidywalnych skutków ubocznych (a także efektu Knobe'a), problemu intencjonalności niektórych skutków przypadkowych (a także problemu Butlera), problemu intencjonalności działań akratycznych. O intencjonalności działań można myśleć w kategoriach realizacji własnego zobowiązania (intencji, zamiaru, postanowienia) sprawcy, a o intencjonalności zaniechań – w kategoriach wiedzy sprawcy o braku realizacji (paradygmatycznie zewnętrznego) zobowiązania (rozsądnego oczekiwania, obowiązku, powinności). Dwoistość pojęcia intencjonalności nie jest teoretycznie kłopotliwa, o ile odrzucimy notorycznie w filozofii działania przyjmowaną perspektywę indywidualistyczną.